

# Teresa Gardocka

---

## Immunitet adwokacki w prawie o adwokaturze z 1982 roku

---

Palestra 28/3-4(315-316), 9-13

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TERESA GARDOCKA

## IMMUNITET ADWOKACKI W PRAWIE O ADWOKATURZE Z 1982 ROKU

*Autorka, omawiając treść art. 8 ust. 1 prawa o adwokaturze, przypomina poglądy głoszone na temat immunitetu adwokackiego oraz snuje rozważania na ten temat w kontekście użycia terminu „zniewaga”.*

Zagadnienie immunitetu adwokackiego było swego czasu dość często, przedmiotem rozważań teoretycznych.<sup>1</sup> W ostatnich miesiącach temat ten powrócił na łamy czasopism prawniczych<sup>2</sup> w związku z wejściem w życie nowego prawa o adwokaturze (ustawa z 26 maja 1982 r., ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr 16 z 1982 roku). Nowa ustawa zawiera odmienną nieco od poprzednio obowiązującej normę regulującą immunitet przysługujący adwokatowi. Zmiana dotyczy dwóch kwestii. Jedna z tych zmian to postulowana już uprzednio w piśmiennictwie<sup>3</sup> a dotycząca zakresu immunitetu ze względu na krąg osób, których może dotyczyć zniewaga popełniona przez adwokata. Druga zmiana polega na skreśleniu ust. 3 art. 69 dawnej ustawy o ustroju adwokatury („Wszelkie inne nadużycie tej wolności podlega ściganiu w drodze sądowej i dyscyplinarnej”), który miał charakter wyłącznie wyjaśniający i nie wywierał wpływu na zakres immunitetu.

Wobec niewielkiej w gruncie rzeczy zmiany większość zagadnień dyskusyjnych na tle dawnej ustawy pozostała nadal nie wyjaśniona, a powtórzenie w nowej ustawie pewnych sformułowań dawnego, pochodzącego jeszcze sprzed kodyfikacji karnej z 1969 r. prawa o adwokaturze powoduje, że interpretacja obowiązującego prawa o adwokaturze musi być odmienna niż normy ustawy poprzednio obowiązującej mimo ich bardzo zbliżonego brzmienia.

1. Szczegółową analizę instytucji immunitetu adwokackiego należy rozpocząć od ust. 1 art. 8 prawa o adwokaturze, który zaliczył obecnie immunitet adwokacki do przepisów ogólnych stanowiących o pozycji adwokata. Jest to słuszna zmiana w systematyce ustawy. Sens normy zawartej w ust. 1 art. 8, której zupełnie jasne sformułowanie nie pozostawia w zasadzie żadnych możliwości interpretacyjnych, był jednak w literaturze interpretowany rozmaicie. Prezentowano dwa jego rozumienia. Pierwsze, zgodnie z którym według M. Cieślaka miał to być „swoisty kontratyp, który wyłącza bezprawność kryminalną, a tym samym przestępność czynu”.<sup>4</sup> I drugie, zgodnie z którym norma ta nie reguluje żadnego immunitetu adwokackiego, który wynika wyłącznie z ust. 2 dawnego art. 69, a obecnie art. 8. Taki pogląd

<sup>1</sup> Por. A. Kaftal: O niektórych zagadnieniach immunitetu adwokackiego, *Palestra* nr 11/1962; M. Cieślak: Zagadnienia immunitetu adwokackiego, *Palestra* nr 7—8/1963; Z. Czeszejko-Sochacki i Z. Krzemiński: Adwokacka wolność słowa i pisma, *Palestra* nr 5/1968; M. Lipczyńska: Immunitet adwokacki a kodyfikacja prawa karnego z 1969 roku, *Palestra* nr 1/1973.

<sup>2</sup> M. Lipczyńska: W sprawie interpretacji art. 8 prawa o adwokaturze (immunitet adwokacki), *Palestra* nr 7/1983; Z. Stęchły: Immunitet adwokacki w nowym prawie o adwokaturze, *Palestra* nr 7/1983.

<sup>3</sup> Postulat taki zgłaszał m.in. A. Kaftal: O niektórych (...), *iw.*, s. 8.

<sup>4</sup> Por. M. Cieślak: Zagadnienie immunitetu adwokackiego, *Palestra* nr 7—8/1983, s. 9—10.

wyraźnie przedstawiła M. Lipczyńska,<sup>5</sup> chociaż uzasadnienie tego stanowiska jest w jej opracowaniu bardzo niewyraźne.

Trzeba tu przy tym zwrócić uwagę, że normy odpowiadającej ust. 1 art. 8 nie zawiera (podobny poza tym) przepis traktujący o immunitacie prokuratorskim.<sup>6</sup>

Normę traktującą o wolności słowa zawiera Konstytucja PRL w art. 83. Poręczenie wolności słowa przepisem konstytucyjnym dotyczy wszystkich obywateli, a więc również adwokatów. Granicę konstytucyjnej wolności słowa stanowi naruszenie szczegółowych przepisów prawa, zabraniających z niej korzystać w określony sposób. Może tu chodzić o prawo karne lub cywilne. Korzystanie z wolności słowa przez każdego obywatela, które stanowiłoby naruszenie tego rodzaju przepisów, jest przestępne lub bezprawne w rozumieniu prawa cywilnego. Precyzyjne wytyczenie granicy między czynem prawnym a bezprawnym utrudniać może prawo do krytyki, której dopuszczalne granice określa art. 179 k.k., wyłączający przestępność zniesławienia w razie spełnienia określonych warunków.

Należy się zastanowić, czy ustęp 1 art. 8 prawa o adwokaturze zmienia w czymkolwiek sytuację adwokata w stosunku do innych obywateli. Korzystanie z wolności słowa i pisma przy wykonywaniu zawodu adwokata limitowane jest w myśl ust. 1 dwoma czynnikami: zadaniami adwokatury i przepisami prawa.<sup>7</sup> Ponieważ ustawa ujmuje łącznie konieczność zgodności z przepisami prawa i działanie w ramach zadań adwokatury, więc trzeba uznać, że nie wyznaczają one dla wolności słowa, wiążącej się z wykonywaniem zawodu adwokackiego, innej granicy niż norma konstytucyjna. Przynajmniej ramy tej wolności słowa nie są dla adwokatów szersze. Korzystanie przez adwokata z wolności słowa z naruszeniem przepisów prawa jest bezprawne i wobec tego niedozwolone.<sup>8</sup> Zarazem wymaganie, aby adwokat mieścił się — korzystając z wolności słowa w granicach przepisów prawa — również w ramach granic określonych przez zadania adwokatury, może prowadzić do wniosku, że przekroczenie granic wynikających z zadań adwokatury może być uznane za naganne ze względu na sprzeczność z zasadami etyki lub godności zawodu adwokackiego i dać podstawy do prowadzenia postępowania dyscyplinarnego. Może być tak np. wtedy, gdy adwokat podniesie wobec uczestnika procesu zarzut o charakterze zniesławiającym, nieprzestępny jednak ze względu na kontratyp z art. 179 k.k., bez istotnej potrzeby procesowej.

Adwokat, który mieści się w granicach wyznaczonych przez oba wymienione w ustawie czynniki, działa prawnie i nie może być wówczas mowy o odpowiedzialności karnej ani żadnej innej.<sup>9</sup> Dla takiego stwierdzenia nie jest potrzebna żadna

<sup>5</sup> Por. M. Lipczyńska: Immunitet adwokacki a kodyfikacja prawa karnego z 1969 r., *Palestra* nr 1/1973, s. 20, przypis 5.

<sup>6</sup> Art. 68 ustawy o Prokuraturze PRL z 14.IV.1967 r. (wg tekstu jednolitego, ogłoszonego w Dz. U. z 1980 r. Nr 10).

<sup>7</sup> Nowe sformułowanie nie zawiera trzeciego czynnika występującego w dawnym art. 69 ust. 1, mianowicie rzeczowej potrzeby.

<sup>8</sup> Odmienny pogląd zaproponował W. Michalski twierdząc, że „granica przepisów prawnych oznaczać powinna nie zakaz formalnej kolizji wystąpienia adwokata z konkretnym przepisem prawa, gdyż na usunięciu skutków tej kolizji polega właśnie istota immunitetu, ale na tym, że rozumieć ją trzeba jako zakaz świadomego występowania w obronie stanowiska niezgodnego z prawem” (W. Michalski: *Immunitety w polskim procesie karnym*, Warszawa 1970, s. 166). Jest to twierdzenie nieuzasadnione. Przede wszystkim zgodność z przepisami prawa oznacza właśnie to tylko, co wprost z tego zwrotu wynika, czyli formalną zgodność z przepisami prawa. Postulat, żeby zwrot ten miał oznaczać co innego, musiałby być poparty argumentami, których autor nie podaje. Poza tym dla stwierdzenia, że kolizję wystąpienia adwokata z przepisem prawa usuwa immunitet, należałoby wykazać, że taki immunitet z normy wynika. W każdym razie nie można uzasadniać interpretacji przepisu istnieniem immunitetu w tym zakresie, a istnienie immunitetu wywodzić z odpowiedniej interpretacji przepisu.

<sup>9</sup> Tak właśnie twierdził A. Kaftal: *C niektórych (...)*, *Jw.*, s. 3.

konstrukcja całkowitego immunitetu, swoistego kontratypu, który wyłącza bezprawność kryminalną.<sup>10</sup> Nie ma potrzeby wyłączenia bezprawności, skoro czyn, aby się mieścił w zakresie omawianego przepisu, musi być zgodny z przepisami prawa.<sup>11</sup>

Wydaje się, że norma zawarta w ust. 1 art. 8 ma przede wszystkim na celu podkreślenie wymagań wobec osób wykonujących zawód adwokacki, aby korzystali z wolności słowa w sposób nie tylko dozwolony prawem, ale także zgodny z zadaniami adwokatury, starając się zarazem nie korzystać z niej bez istotnej potrzeby nawet wtedy, gdy nie jest to wprawdzie karalne, ale może naruszać interes innych osób.

Przy takiej interpretacji przepis ten nie wywiera żadnego wpływu na zakres immunitetu adwokackiego, który sformułowany jest wyłącznie w ust. 2 art. 8 obowiązującej ustawy.<sup>12</sup>

2. Immunitet określony w art. 8 ust. 2 ma charakter trwałego, częściowego immunitetu materialnego. Wyłącza on odpowiedzialność karną za czyny zabronione mieszczące się w jego zakresie, powodując oczywiście tym samym zakaz wszczynania lub konieczność umorzenia wszczętego postępowania karnego na podstawie art. 11 pkt 1 k.p.k. Czyn taki wskutek istnienia immunitetu nie stanowi przestępstwa. Może on być tylko wykroczeniem dyscyplinarnym ściganym w ramach postępowania dyscyplinarnego przewidzianego w prawie o adwokaturze. Wszyscy wypowiadający się w tej kwestii autorzy zgadzają się, że skutkiem istnienia immunitetu jest niemożność pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za czyny nim objęte, chociaż przyjmując taki skutek nie zawsze prezentują jednolite poglądy na istotę immunitetu. I tak np. A. Kaftal<sup>13</sup> twierdzi, że jest to chyba immunitet formalny, który wyłącza jedynie karalność, a nie przestępnosć czynu. Podobnie określa charakter tego immunitetu S. Śliwiński,<sup>14</sup> który skłania się do przyjęcia, że ów immunitet wyłącza przede wszystkim możliwość ścigania karnego, a nie przestępnosć (ze względu na zwrot: „podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej”). Spotyka się w literaturze również zupełnie wyraźne stwierdzenia, że immunitet adwokacki jest materialny i stanowi jedną z typowych okoliczności wyłączających przestępnosć czynu.<sup>15</sup>

Wydaje się, że rozumienie immunitetu adwokackiego jako okoliczności wyłączającej przestępnosć czynu objętego jego zakresem jest bardziej uzasadnione. Immunitet określa schematycznie ujęty szczególny wypadek należący do stanów wyższej konieczności, które ze swej istoty wyłączają przestępnosć czynu. Zachodzi tu kolizja dobra indywidualnego osoby uczestniczącej w procesie karnym (strony, świadek itd.) i realizowanego w toku procesu prawa do obrony. Przepis prawa o adwokaturze przyjmuje, że to drugie dobro jest istotniejsze, a w postępowaniu dyscyplinarnym ma nastąpić zbadanie, czy w konkretnej sytuacji nie nastąpiło przekroczenie granic tego uprawnienia przez adwokata, zasługujące na ukaranie dyscyplinarne.

<sup>10</sup> Tak M. Cieślak: op. cit., s. 9.

<sup>11</sup> Pogląd o istnieniu immunitetu określonego w ust. 1 dawnego art. 69 ustawy o ustroju adwokatury przedstawił również W. Michalski (op. cit., s. 168), określając jego zakres w sposób następujący: „Obejmuje wszystkie czyny adwokata z wyjątkiem zniewag ściganych z oskarżenia prywatnego (których dotyczy zakres węższy określony przepisem art. 69 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury) i chroni adwokatów przed odpowiedzialnością za wszelkie przestępstwa, które mogą być popełnione przez adwokata słowem lub pismem w związku z wykonywaniem jego zawodu.”

<sup>12</sup> Tak też wyraźnie twierdzi A. Kaftal: op. cit., jw., s. 1.

<sup>13</sup> Por.: O niektórych zagadnieniach immunitetu adwokackiego, *Palestra* nr 11/1962, s. 4. Za immunitet formalny uznają go także Z. Czeszejko-Sochacki i Z. Krzemieński: op. cit., jw., s. 16.

<sup>14</sup> Por. S. Śliwiński: *Proces karny — Zasady ogólne*, Warszawa 1948 r., s. 179.

<sup>15</sup> Tak: I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1976, s. 83 oraz S. Kalinowski: *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 152.

Takie rozumienie immunitetu ułatwia również interpretację użytego w przepisie zwrotu: „zniewaga ścigana z oskarżenia prywatnego”. Przy przyjmowaniu, że immunitet wyłącza tylko możliwość ścigania, powstaje uzasadniona wątpliwość co do sytuacji, gdy ściganie obejmuje prokurator. Można by twierdzić, że w tej sytuacji nie mamy już do czynienia z immunitetem, albowiem zniewaga jest ścigana — na mocy wyjątkowego przepisu ustawy — skargą publiczną.<sup>16</sup> Taka wątpliwość nie może się pojawić przy ściśle materialnym rozumieniu immunitetu, który wyłącza przestępczość czynu polegającego na zniewadze o charakterze przestępstwa prywatnonoskargowego, o którym to charakterze decyduje prawo materialne.

3. Norma zawarta w art. 8 ust. 2 ma niewątpliwie charakter przepisu wyjątkowego. Zasadą jest, że za czyny wypełniające znamiona przestępstwa obywatele odpowiadają karnie. Każde odstępstwo od tej reguły ma charakter przepisu wyjątkowego. Przyjąć więc trzeba, że przepis taki nie może podlegać wykładni rozszerzającej.<sup>17</sup> Pogląd taki w odniesieniu do przepisu o immunitecie zakwestionował tylko M. Cieślak,<sup>18</sup> postulując przy tym wyraźne i precyzyjne określenie przez ustawodawcę granic immunitetu. Trudno powstrzymać się od refleksji, że wyraźne i precyzyjne formułowanie przepisów jest wartością cenną niezależnie od przyjmowanych zasad wykładni.

W ustawowym określeniu zakresu immunitetu adwokackiego interpretacji wymaga przede wszystkim zwrot: „ścigana z oskarżenia prywatnego zniewaga”.

Kodeks karny z 1969 r. zawiera trzy typy przestępstw określonych czasownikowo jako znieważenie: art. 181, 236 i 237, przy czym kodeks nie używa, w przeciwieństwie do dawnej ustawy, terminu „zniewaga” jako określenia grupy przestępstw.

Pośród wymienionych trzech typów tylko zniewaga osoby prywatnej jest ścigana z oskarżenia prywatnego (art. 181 § 3 k.k.).

Immunitet adwokacki zatem, w zakresie określonym art. 8 ust. 2 prawa o adwokaturze, dotyczy wyłącznie czynu adwokata wyczerpującego znamiona określone w art. 181 k.k. i dotyczącego jednej z następujących osób: strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza. Tylko takie twierdzenie jest słuszne przy zastosowaniu do omawianego przepisu wykładni ścisłej, jakiej wymaga jego wyjątkowy charakter.

Wynika stąd, że mimo niewielkiej tylko zmiany obowiązującej normy w stosunku do poprzednio regulującego tę kwestię art. 69 ust. 2 ustawy o ustroju adwokatury z 1963 roku, dotyczącej wyłącznie kręgu osób znieważonych (obecnie szerszego) — zakres przysługującego adwokatom immunitetu jest odmienny niż poprzednio. Immunitet nie obejmuje obecnie zniesławienia (art. 178 k.k.), które według obecnej terminologii prawa karnego nie jest zniewagą.

Zmiana taka jest rezultatem użycia w omawianym przepisie terminu „zniewaga”, który od 1969 roku znaczy co innego niż poprzednio, kiedy uchwalana była ustawa o ustroju adwokatury. Obowiązujący wówczas kodeks karny z 1932 roku posługiwał się terminem „zniewagi” jako tytułem rozdziału XXXVIII, który zawierał dwa typy przestępstw: zniesławienie i obrazę. Wobec takiego brzmienia ustawy karnej użyty w ustawie o ustroju adwokatury termin „zniewaga” obejmował zarówno zniesławienie jak i obrazę. Zmiana ustawy karnej, która nastąpiła podczas obowiązywania ustawy o ustroju adwokatury, zmieniła zakres terminu „zniewaga”. Wydawało się

<sup>16</sup> Tak twierdził S. Śliwiński: *Proces karny — Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 178. Przeciwnie stanowisko zajmowali: A. Kaftal: *op. cit.*, jw., s. 5—6. M. Cieślak: *op. cit.*, jw., s. 12 i Z. Czeszejko, Z. Krzemiński: *op. cit.*, jw., s. 13.

<sup>17</sup> Tak: S. Śliwiński: *Proces karny — Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 179, a także S. Janczewski i inni: *Ustrój adwokatury — Komentarz*, Warszawa 1960, s. 127.

<sup>18</sup> Por. M. Cieślak: *Zagadnienia immunitetu adwokackiego*, *Paestra* nr 7—8/63.

jednak słuszne prezentowane wówczas stanowisko, że zakres immunitetu nie uległ przez to zmianie. Termin „zniewaga” na gruncie tego przepisu należało rozumieć w dawnym jego znaczeniu aż do nowelizacji zmierzającej do uzgodnienia jego brzmienia z terminologią prawa karnego.<sup>19</sup>

Obecnie stanowisko takie utraciło swą rację. Nowe prawo o adwokaturze powstało podczas obowiązywania kodeksu karnego z 1969 roku, posługującego się od kilkunastu lat terminem „zniewaga” w jednym, określonym znaczeniu. Użycie tego terminu w 1983 roku oznaczać może tylko przestępstwo zniewagi w rozumieniu kodeksu karnego z 1969 roku.<sup>20</sup> Trzeba tak twierdzić tym bardziej, że zakres immunitetu został w nowej ustawie zmieniony w kierunku rozszerzenia kręgu osób, których owa zniewaga może dotyczyć. Nic nie stało na przeszkodzie dokonaniu także odpowiedniej zmiany terminu „zniewaga” na inny, odpowiadający dawnemu zakresowi immunitetu.<sup>21</sup> Można także przypuszczać, że środowisko adwokackie miało wpływ na kształtowanie się nowego prawa i akceptowało zmianę jego treści mimo zachowania dawnego sformułowania, skoro zmianie ono nie uległo.

Czy celowe jest tego rodzaju zawężenie zakresu immunitetu adwokackiego? Oszcibiście uważam, że nie. Wydaje się nawet, że częściej może adwokat wypełniać znamiona zniesławienia znajdując się w określonej sytuacji procesowej. Podniesienie zarzutu o charakterze zniesławiającym wobec jednej z wymienionych osób może stanowić po prostu istotną, usprawiedliwioną potrzebę procesową związaną z wykonywaniem obrony. I nie jest wówczas celowe ani wszczynanie przeciwko niemu postępowania karnego, ani nawet żądanie przeprowadzenia dowodu, że podniesiony zarzut był prawdziwy. Adwokat wykonując obronę uprawniony jest do naruszenia dobra osobistego określonej osoby, jeżeli wynika to z prowadzonej obrony i mieści się w granicach potrzeby procesowej. Przekroczenie granic owej potrzeby powinno być ocenione przez organy adwokatury, które najlepiej mogą ocenić sytuacje wynikające w toku wypełniania funkcji adwokackich i w razie przekroczenia potraktować je jako wykroczenie dyscyplinarne.

Natomiast znieważenie jakiegokolwiek osoby w toku procesu (dawną obraza) znaczenie rzadziej może wynikać z istotnej potrzeby procesowej, z reguły zaś jest po prostu wynikiem działania adwokata w określonej sytuacji emocjonalnej. Dlatego trudniej o usprawiedliwienie tego rodzaju działań i częściej, wydaje się, zasługują one na negatywną ocenę.

Niezrozumiałe wydaje się zatem pozbawienie adwokata możliwości korzystania z immunitetu w tej sferze, w której naruszenie przezeń normy prawa karnego może być podyktowane istotną potrzebą procesową i oddawanie oceny jego procesowego działania sądom powszechnym. Zarazem zachowuje się immunitet w wypadku działania naruszającego prawo karne z reguły nie z istotnej potrzeby procesowej, lecz w wyniku działania emocji, które przy wykonywaniu zawodu, chociaż zdarzają się, nie zasługują na usprawiedliwienie.

Gdyby więc zmiana zakresu immunitetu adwokackiego, jaką nastąpiła z dniem wejścia w życie prawa o adwokaturze z 1982 r., była wynikiem niedopatrzania ze strony ustawodawcy, to trzeba jak najprędzej postarać się o jego usunięcie w drodze odpowiedniej nowelizacji przepisu.

<sup>19</sup> Tak: M. Lipczyńska: Immunitet adwokacki a kodyfikacja prawa karnego z 1969 r., *Paestra* nr 1/1973, s. 24.

<sup>20</sup> Do takiego wniosku dochodzi również Z. Stęchły: Immunitet adwokacki w nowym prawie o adwokaturze, *Paestra* nr 7/1983, s. 5.

<sup>21</sup> Taki inny termin, odpowiadający nomenklaturze k.k. z 1969 r., używany jest w art. 68 ust. 1 ustawy o Prokuraturze PRL (tekst jednolity: Dz. U. z 1980 r. Nr 10, poz. 30).